

Kinga Kaaz

Klasa wyższa czy elita? : rozważania nad wyższymi warstwami społeczeństwa polskiego po 1989 r.

Kultura i Edukacja nr 3, 7-18

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY–STUDIA

Kinga Kaaz

KLASA WYŻSZA CZY ELITA? ROZWAŻANIA NAD WYŻSZYMI WARSTWAMI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO PO 1989 r.

Zarówno teorie klas społecznych, jak i elit były analizowane z różnych punktów widzenia przez wielu socjologów. Popularność tego zagadnienia świadczy zapewne o doniosłości problemu. Abstrahując jednak od sporów teoretycznych o zasadność i prawomocność poszczególnych koncepcji, chciałabym się skupić na bardziej pragmatycznym zagadnieniu. Pragnę się zastanowić nad tym, w jakich kategoriach można mówić o wyższych warstwach społeczeństwa polskiego. Czy stanowią one swoistą klasę wyższą, elitę, a może zbiór elit wywodzących się z różnych środowisk, wzajemnie się przenikających lub wręcz przeciwnie, izolujących się? Czy ludzie, którzy mają istotny wpływ na poszczególne dziedziny życia w naszym kraju, mają świadomość swojej odrębności, przynależności do jednej kategorii społecznej, czy może odczucia takie są im obce?

1. Klasa wyższa a elita. Rozważania teoretyczne

Mówienie o klasie wyższej czy elicie bez nakreślenia szerszego kontekstu teoretycznego poruszającego te zagadnienia nie ma sensu. Jeśli jakaś grupa ma stanowić klasę wyższą, musi istnieć klasa określana mianem niższej. Podobnie, nie sposób mówić o elicie, nie wspominając o szerszej zbiorowości, której jest podzbiorem.

I tu dochodzimy do źródła rozważań nad tymi pojęciami, a zarazem nieodzwonnego założenia niniejszej pracy. Otóż nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że każde społeczeństwo, a już na pewno społeczeństwo współczesne, jest pod wieloma względami zróżnicowane. W socjologii zwykło się ujmować to zagadnienie jako problem nierówności społecznych. Wynikają one, jak podkreśla Piotr Sztompka, „z przynależności do różnych grup albo z zajmowania różnych pozycji społecznych, a nie

z racji jakichkolwiek cech cielesnych czy psychicznych, nierówności dostępu lub szans dostępu do dóbr społecznie cenionych”¹, takich jak: bogactwo, prestiż i władza. Mają one charakter stopniowalny (gradacyjny), tworzą hierarchię, konstytuują własne drabiny stratyfikacyjne. Uściślając: stratyfikacja to sposób podziału populacji na pewną liczbę grup pozostających względem siebie w relacji wyższości, przewagi lub niższości czy podległości, na podstawie istotnego kryterium. Grupy takie definiuje się zwykle przez odwołanie się do pojęć: klasy, statusu, grupy, a czasami grupy posiadającej władzę lub partii”².

Zarówno geneza, jak i charakterystyka stratyfikacji społecznej interesowała wielu socjologów. Włodzimierz Wesołowski wyróżnił trzy podstawowe typy teorii społecznego podziału władzy, a tym samym dojścia do społecznie pożądaných dóbr i zajęcia uprzywilejowanej pozycji w strukturze społecznej. Są to: rozmaite interpretacje marksowskiej klasy panującej i podporządkowanej, różnorodne teorie elity władzy i mas oraz różne wersje teorii grup interesu³. Wśród nich na największą uwagę zasługują niewątpliwie teorie dwóch klasyków socjologii, mianowicie Karola Marksa oraz Maksa Webera. Drugim nurtem, który chciałabym omówić, jest teoria elit.

Marks wyszedł z założenia, że najważniejszą dziedziną życia społecznego jest praca. Od pozycji ekonomicznej, a więc od stosunku do własności środków produkcji, pracy oraz typu dochodów uzależniony jest status społeczny i tożsamość jednostki. Fakt posiadania lub braku dóbr kapitałowych dzieli społeczeństwo na dwa segmenty, które Marks nazywa klasami, mianowicie na klasę właścicieli (kapitałiści) i klasę pracowniczą (proletariat). W społeczeństwie kapitalistycznym ich odpowiednikami są: burżuazja i robotnicy. Chociaż, jak twierdzi Engels, Marks dokonał przewrotu w całym pojmowaniu dziejów świata, kiedy dowiódł, że dotychczasowa historia jest historią walk klasowych, uderza fakt, iż w jego pracach nie ma precyzyjnej definicji tego pojęcia. Można jednak przyjąć, że jest ona wyznacznikiem stosunku do środków produkcji i miejsca zajmowanego przez jednostkę w społecznej organizacji produkcji. Społeczeństwo dzieli się na klasę kapitalistów, czyli właścicieli środków produkcji i proletariat, który nie posiada nic oprócz zdolności do pracy, którą sprzedaje na rynku. Przynależność do klasy nie zależy więc od wysokości dochodu, stylu życia czy urodzenia, ale od stosunku do własności. Marks zakłada, że każde społeczeństwo ma charakter dychotomiczny, bowiem w każdym systemie klasowym istnieją dwie klasy podstawowe, które, mimo że są wzajemnie od siebie zależne, pozostają w konflikcie.

Weberowskie ujęcie struktury społecznej zmieniło sens i rolę pojęcia klasy społecznej. Można powiedzieć, że Weber niejako podjął polemikę z Marksem. Zdaniem klasyka socjologii humanistycznej, o sytuacji klasowej jednostki nie decyduje stan

¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 354.

² M. Hamilton, M. Hirszowicz, *Klasy i nierówności społeczne*, Warszawa 1995, s. 8.

³ W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1980, s. 80.

posiadania, tak podkreślana przez marksistów własność, ale raczej szanse, jakie ma na rynku, sprzedając swoje talenty i kwalifikacje. Mówiąc słowami Webera: „Możemy mówić o klasie, gdy pewna grupa ludzi ma wspólny specyficzny element ich szans życiowych, w tym stopniu, w jakim ten wspólny element jest reprezentowany przez interesy ekonomiczne skierowane na posiadanie grup i możliwości uzyskania dochodu i jest reprezentowany przez uwarunkowania możliwości posiadania lub rynek pracy”⁴. Innymi słowy klasa to grupa ludzi znajdujących się obiektywnie w takiej samej sytuacji pod względem siły rynkowej. Weber odrzuca koncepcję obiektywnego interesu klasowego, klasa jest pojęciem analitycznym, a nie określeniem realnych bytów. Chociaż Weber posługiwał się pojęciem klasy w kontekście ekonomicznym, to w przeciwieństwie do Marksa uważał, że nie determinuje on życia społecznego. Struktura społeczna ma bowiem trzy wymiary: ekonomiczny, kulturowy i polityczny. Analiza żadnego z nich z osobna nie upoważnia do wnioskowania na temat pozostałych⁵. Teorie Marksa i Webera były punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń socjologów. Wśród tych najbardziej popularnych znaleźli się między innymi Ralf Dahrendorf, twórca teorii grup interesu, odwołujących się do koncepcji marksistowskich, a z drugiej strony Anthony Giddens, czerpiący inspirację z pism Webera.

Współczesny polski socjolog Piotr Sztompka zdaje się przychylić bardziej do stanowiska Marksa. Definiuje klasę społeczną jako „wielki segment społeczeństwa obejmujący osoby o podobnej sytuacji własnościowej, zwłaszcza w zakresie posiadania środków produkcyjnych, czyli kapitału ekonomicznego”⁶. Jednak nie twierdzi on, jak czynią to marksiści (zresztą wbrew samemu Marksowi), że dychotomiczne ujęcie nierówności społecznych jest wystarczające do analizy problemu nierówności społecznych. Stanowi ono co najwyżej uzupełnienie dla innych koncepcji stratyfikacji.

Jak wcześniej podkreślałam, pojęcie klasy społecznej we wszystkich przedstawionych przeze mnie koncepcjach jest nierozdzielnie związane z kontekstem ekonomicznym. Pojęcie elity ma szersze znaczenie. Według definicji słownikowej jest to grupa ludzi wyróżniających się lub uprzywilejowanych w stosunku do reszty społeczeństwa ze względu na posiadanie pewnych cech lub dóbr cenionych społecznie. W tym ujęciu można się doszukać nawiązań do teorii Vilfreda Pareto, dla którego kryterium wyróżnienia elity są zdolności i zasługi poszczególnych ludzi, a także do pojęcia dóbr społecznie pożądaných, na które zwracał uwagę Weber.

Pomimo tego, że pojęcie elity ma szersze znaczenie niż pojęcie klasy, nie oznacza, iż obejmuje ono większą liczbę jednostek. Zwłaszcza w kontekście propozycji P. Sztompki, który za klasę uważa „wielki segment społeczeństwa”, widać opozycję między klasą a elitą, która z definicji zakłada, że ludzie określani tym słowem będą nielicznymi członkami danej zbiorowości.

⁴ M. Hamilton, M. Hirszowicz, op.cit., s. 14.

⁵ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 479.

⁶ P. Sztompka, op.cit., s. 353.

Większość teoretyków elit skupia swą uwagę na elicie władzy. Według W. Wesołowskiego „należą do niej ci, którzy biorą udział w procesie kształtowania i podejmowania decyzji państwowych”⁷. Jest ona produktem mniej lub bardziej formalnej struktury społecznej. W społeczeństwach industrialnych tworzą ją przede wszystkim biznesmeni z wielkich spółek, zainteresowani polityką państwa lub po prostu politycy. Na Zachodzie przyjął się schemat kariery prowadzącej od sukcesów w biznesie do funkcji parlamentarnych lub rządowych. Elity władzy w dużej mierze rekrutują się więc z kręgów gospodarczych. Kariera polityczna jest niejako zwieńczeniem dorobku w innych dziedzinach, dlatego ludzie o największych wpływach politycznych niejako z zasady są również bogaci i szanowani.

Na potrzeby tej pracy postanowiłam przyjąć koncepcję elity prezentowaną przez Toma Bottomore’a. Zakłada on, iż elitę stanowią ludzie o najwyższym statusie w społeczeństwie, przy czym zwraca uwagę na dużą rolę kryterium zawodowego, wpływającego na ów status⁸.

Faktem jest, że w większości społeczeństw kapitalistycznych to właśnie elity władzy stanowią grupy o najwyższym statusie. Jednak Polska jest pod tym względem krajem dość specyficznym. Politycy nie cieszą się szacunkiem społeczeństwa. Nie są to osoby o wyższym, w porównaniu do innych kręgów, poziomie wykształcenia – w momencie inauguracji działalności obecnego parlamentu aż 99 posłów miało wykształcenie średnie, a 8 tylko zasadnicze zawodowe⁹, nie wywodzą się ze środowisk menedżerskich, wielkiego biznesu czy arystokratycznych rodów. Dla wielu polityków parlament czy rząd jest raczej przepustką do sfery gospodarczej¹⁰. Z tego powodu w analizach polskiego społeczeństwa skupię się na kręgach biznesowych.

Marks przypisywał klasie dominującej, a więc kapitalistycznej panowanie ekonomiczne. Chociaż zwracał również uwagę na to, że podstawowe normy prawa państwowego gwarantują jej kontrolę nad procesem produkcji, a dominująca ideologia tę kontrolę uzasadnia, za najważniejszy uznał czynnik ekonomiczny. Tymczasem elity tworzą się w strukturze politycznej, która w ramach społeczeństw kapitalistycznych jest suwerenna w stosunku do struktury ekonomicznej. W związku z tym należy zaznaczyć, że pojęcie klasy wyższej nie jest tożsame z pojęciem elity. Pojawia się pytanie o to, w jakich stosunkach wobec siebie pozostają te dwie kategorie społeczne.

⁷ W. Wesołowski, op.cit., s. 83.

⁸ „The term «elite (s)» is now generally applied, in fact, to functional, mainly occupational, groups which have high status (for whatever reason) in society” (T. Bottomore, *Concept and Ideology* [w:] idem, *Elites and Society*, London and New York 1993, s. 7).

⁹ B. Mazur, *Parlament amatorów*, „Wprost” 2001, nr 933, www.wprost.pl.

¹⁰ K. Jasiński, *Elita biznesu w Polsce. Drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa 2002, s. 140.

2. Miejsce elity w kształtującej się strukturze społecznej w Polsce

Zmiany ustrojowe, które zaszły w Polsce po 1989 r., pociągnęły za sobą istotne zmiany w strukturze społeczno-ekonomicznej. Właściwie mamy do czynienia z procesem kształtowania się na nowo makrostruktury kraju.

„Poprzedni ustroj charakteryzowało połączenie różnych władczych ról i funkcji w rękach słabo wyspecjalizowanych «ogólnie dominujących» partyjno-państwowych zarządców, których rdzeń instytucjonalny tworzyła warstwa «nomenklatury»¹¹. Warstwa ta stanowiła niemal klasyczny przypadek elity władzy, czyli zorganizowanej mniejszości monopolizującej główne ośrodki i instrumenty sprawowania władzy (tamże). Ich statusu nie determinowało zawłaszczenie środków produkcji, jak chciał Marks, ale czynniki polityczne, głównie monopol partyjny.

„Zmiana systemowa zwiększyła rolę zmiennych pozycyjnych, takich jak wykształcenie, zamożność czy miejsce w hierarchii organizacyjnej”¹². Wartość człowieka mierzona jest rynkową wyceną jego kapitałów (talentów, umiejętności i wykształcenia) i działań. Mirosława Marody mówi wprost, że właściwie mamy do czynienia nie z jedną, ale z trzema Polskami. Polska państwowa to spadek po PRL-u. U podstaw dochodu leżą zbiektywizowane kryteria, takie jak staż pracy czy typ stanowiska. Głównym celem ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych jest bezpieczeństwo i stabilizacja. Tuż obok wyrosła Polska sprywatyzowana, należąca do prywatnych przedsiębiorców, handlowców i usługodawców, stawiających na kwalifikacje i kompetencje, indywidualne osiągnięcia, gotowych do podjęcia ryzyka w celu osiągnięcia jak największego zysku. Jest jeszcze Polska na zasiłku – bezrobotna, nieambitna, często patologiczna, bez perspektyw. Tutaj liczy się przetrwanie¹³.

Przeminięły czasy, gdy można było jednoznacznie wskazać, kto jest kapitalistą, a kto robotnikiem, czy kto tworzy elitę partyjną, tożsamą z elitą władzy. Podział na trzy Polski też nie jest wyczerpujący. Stanowi wprowadzenie do skomplikowanej struktury społecznej opartej na kryterium społeczno-zawodowym. Na wyższych stopniach polskiej drabiny stratyfikacyjnej znajdują się wyższe kadry kierownicze w administracji państwowej i dyrektorzy przedsiębiorstw, inteligencja, biznesmeni, przedstawiciele show-biznesu, w większości przedstawiciele Polski prywatnej, wolnorynkowej. Jak ich nazwać, klasą wyższą czy elitą?

¹¹ Ibidem, s. 38.

¹² Ibidem, s. 185.

¹³ *Wymiary życia społecznego: Polska na przełomie XX i XXI wieku*, M. Marody (red.), Warszawa 2002, s. 255.

3. Klasa wyższa – przykład USA i Wielkiej Brytanii

Czy w tak ukształtowanej strukturze społecznej, jaka charakteryzuje współczesną Polskę, można mówić o istnieniu klasy wyższej? Zanim odpowiem na to pytanie, scharakteryzuję pojęcie klasy wyższej, posługując się przykładem USA i Wielkiej Brytanii.

Jeśli przyjąć definicję prof. Sztompki, to stratyfikacja społeczna jest to różnica w dostępie do cenionych społecznie celów¹⁴. Teoretycznie na szczycie drabiny stratyfikacyjnej powinni znajdować się ludzie o największych szansach na zdobycie bogactwa, władzy i prestiżu (dobra generujące w największej mierze nierówności społeczne) oraz wykształcenia i zdrowia. Czy tak rzeczywiście jest? Proponuję sprawdzić na przykładzie społeczeństw anglosaskich.

Aby znaleźć się na liście najbogatszych Amerykanów magazynu „Forbes”, trzeba mieć majątek wart co najmniej 1 mld dolarów. Jednakże nie wystarczy to, by zostać zaliczonym do przedstawicieli klasy wyższej. „Otóż posiadanie wielkiego majątku pomaga przy wejściu do ekskluzywnego kręgu klasy wyższej, ale nie wszyscy jej członkowie muszą go cały czas mieć, żeby się do niej zaliczać. Natomiast tym, co uniemożliwia należenie do klasy wyższej, jest brak dobrego pochodzenia i koligacji rodzinnych”¹⁵. Oto dlaczego do upper class nie należą tacy potentaci gospodarczy jak Bill Gates i George Soros¹⁶.

Drugim wyznacznikiem jest władza. Chodzi tutaj zarówno o władzę polityczną, czyli współudział w rządzeniu krajem, jak i ekonomiczną, sprawowaną głównie przez menedżerów. Ponad połowa członków kadry zarządzającej największymi firmami pochodzi z upper class. Na poziomie krajowym klasa wyższa ma duży wpływ na politykę wewnętrzną (podatki, inflacja) i zewnętrzną (handel zagraniczny. Komisja Stosunków Międzynarodowych). Reprezentacją interesów klasy wyższej zajmują się różne organizacje, na przykład Business Council (Rada Biznesu), komisje doradcze i koła lobbujące. „W Stanach Zjednoczonych kadra zarządzająca wielkich firm stanowi zaplecze administracji państwowej wysokiego szczebla”¹⁷. Są to ludzie dobrze wykształceni, bardzo często absolwenci uniwersytetów należących do „Ivy League”, czyli cieszących się największą renomą. Elementem ich socjalizacji jest nauka właściwych

¹⁴ P. Sztompka, op.cit., s. 337.

¹⁵ H. Domański, *Klasa wyższa* [w:] idem, *Polska klasa średnia*, Warszawa 2002, s. 142.

¹⁶ Wielu badaczy przyjmuje nieco inne kryteria przynależności do upper class, rozszerzając jej zasięg. Przykładem może być Norman Goodman, który opisując amerykański system klasowy do klasy wyższej zaliczył 3–4% populacji: „Niektórzy badacze wskazywali na różnice istniejące w obrębie tej klasy. Elita tej grupy – około 1% – jest «arystokracją» kraju. Ich majątek jest w dużej mierze odziedziczony, razem tworzą stosunkowo zamknięty krąg, stanowiąc «towarzystwo». Z tą grupą wiąże się takie nazwiska, jak Rockefeller, Kennedy, du Pont, Whitney i Vanderbilt. Pozostałe 2–3% klasy wyższej stanowią «nowobogaccy». Ci ostatni należą do klasy wyższej dzięki temu, co osiągnęli, podczas gdy elita – dzięki temu, kim jest” (N. Goodman, 2001, s. 142).

¹⁷ H. Domański, op.cit., s. 149.

manier, sposobów myślenia, elegancji oraz kształcące podróże. Ważną cechą klasy wyższej jest ekskluzywność, gwarantowana przez skomplikowane mechanizmy przejścia do niej z klas niższych oraz przynależność do klubów. W Stanach Zjednoczonych najbardziej prestiżowymi klubami dla mężczyzn są „New Haven Lawn Club” w New Haven, „Rittenhouse” w Filadelfii, „Knickerboker” w Nowym Jorku, „Boston” w Nowym Orleanie oraz „Bohemian Club” w San Francisco. Na poziomie edukacji uniwersyteckiej są to kluby studenckie, takie jak „Zeta Psi”. Sprzyjają one integracji środowiska, samoorganizacji oraz kontroli. Innym sposobem podkreślenia ekskluzywności jest instytucja rejestru. W USA od 1887 r. funkcjonuje „Social Register” zawierająca listę elitarnych rodzin¹⁸.

4. Dlaczego nie można mówić o klasie wyższej w Polsce?

W Polsce kapitały prywatne w znaczącej skali zaczęły powstawać ponownie dopiero w okresie kryzysu socjalizmu państwowego. Wielkie (jak na warunki polskie) fortuny nie mają długiej historii. Ich skala odbiega od majątków klasy wyższej w państwach zachodnich. Magiczną sumę 1 mld dolarów przekroczyli w Polsce (przynajmniej oficjalnie) jedynie Jan Kulczyk i Aleksander Gudzowaty. Ponadto w krótkim czasie występują duże zmiany wielkości przedsiębiorstw, ich obrotów, rentowności itp.¹⁹

Od bogactwa ważniejszy jest czynnik legitymizacji społecznej, czego symboliczną postacią jest w USA „Social Register”, w Anglii Izba Lordów, a w innych krajach stare, arystokratyczne rody, których znaczenie w Polsce dostało drastycznie zmniejszone przez reformę rolną w PRL-u.

Pochodzenie społeczne górnych warstw społeczeństwa jest inne niż w przypadku modelowych państw. Ich przedstawiciele w Polsce nie wywodzą się ze sfer wielkiego biznesu, rodzin arystokratycznych lub różnych segmentów klasy średniej zaadaptowanych poprzez dziedziczenie, edukację bądź małżeństwa.

„Formująca się elita wielkiego biznesu nie stała się znaczącym partnerem dla rządu, co wynika zarówno z jej ekonomicznej słabości, jak i postrzegania jej przez rząd jako kłopotliwego partnera, nie powstały bowiem jeszcze sformalizowane reguły współpracy wysokiej administracji państwowej z liderami biznesu, a nade wszystko – styk gospodarki z polityką traktowany jest jako ognisko korupcji, a profesjonalny lobbying, który jest legalnym trybem załatwiania tych spraw, dopiero zaczyna się tworzyć”²⁰. W Polsce mieszanie polityki i biznesu zyskało pejoratywne określenie „polityczny kapitalizm”. Liczne afery z udziałem polityków i biznesmenów, bardzo nagłośnione przez media w ostatnim czasie, choćby „Rywingate” czy ostatnie doniesienia na temat

¹⁸ H. Domański, op.cit., s. 143–144.

¹⁹ K. Jasiński, op.cit., s. 165.

²⁰ H. Domański, op.cit., s. 150.

senatora Henryka Stokłosa, utrwaliły w opinii publicznej przekonanie, że sfery te należy rozgraniczyć. Obrazu nie zmienia działalność powszechnie akceptowanych i cenionych organizacji reprezentujących środowiska biznesowe, takich jak Business Center Club, Polska Rada Biznesu i Konfederacja Pracodawców Prywatnych. Mogą one stanowić w pewnym stopniu odpowiednik anglosaskich klubów dla klasy wyższej, bowiem kandydaci płacą za wpis na listę członków i uiszczają wysokie składki członkowskie, jednak ich wpływ, zarówno na samych członków, jak i otoczenie jest mniejszy.

5. Elity w Polsce

W Polsce można mówić o kształtowaniu się elit w wielu dziedzinach życia społecznego. Należą do nich głównie: polityka (prezydent, premier, ministrowie, parlamentarzyści oraz szefowie największych partii), gospodarka (główni udziałowcy, prezesi, właściciele oraz menadżerowie największych polskich przedsiębiorstw prywatnych, banków i firm ubezpieczeniowych), sądownictwo (prezesi i sędziowie Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego), armia (generalicja), kościół (prymas i biskupi), media (właściciele i kierownictwo oraz redaktorzy naczelni największych gazet, stacji radiowych i telewizyjnych), nauka (rektorzy wyższych uczelni i kierownictwo PAN), organizacje i stowarzyszenia społeczne (przywódcy central związkowych i liderzy głównych organizacji pracodawców i przedsiębiorców)²¹.

W 1993 r. Szeni i Treiman²² podjęli badania nad stratyfikacją i mobilnością w wybranych krajach Europy Środkowowschodniej. Ich celem było zbadanie, w jakim stopniu nowe elity władzy politycznej, gospodarczej i kulturalnej wywodziły się z dawnych elit. Doszli oni do wniosku, iż w odniesieniu do trzech rodzajów elity badanych łącznie, w Polsce dominowało zjawisko wymiany elit. Jednakże zaznaczono, że największa wymiana kadr miała miejsce w elicie politycznej, gdzie objęła blisko 3/4 stanowisk, mniejsze w elicie kulturalnej. Natomiast jeśli chodzi o elitę gospodarczą, można mówić o reprodukcji elity.

6. Elita biznesu w Polsce²³

Większość badaczy zajmujących się obecnie problematyką elit w państwach postsocjalistycznych, w tym w Polsce, stosuje perspektywę instytucjonalną z różnymi modyfikacjami i dodatkami. Sprzyja temu specyfika okresu transformacji systemowej po rozkładzie systemu socjalistycznego²⁴. Badania poświęcone elitom są dosyć skompli-

²¹ K. Jasiński, op.cit., s. 131.

²² I. Szelenyi, G. Eyal, E. Townsley, *The Theory of Post – Communist Managerialism*, „New Left Review” 1997, nr 222, [za:] K. Jasiński, op.cit., s. 319.

²³ Głównie na podstawie: K. Jasiński, op.cit.

²⁴ Ibidem, s. 37.

kowanym przedsięwzięciem, bowiem w polskiej socjologii przyjęła się tendencja do badań nad pozycjami społeczno-zawodowymi. Zaznaczyć jednak należy, że te dwa ujęcia się nawzajem nie wykluczają. Badania nad elitami pozwalają na uchwycenie zjawiska powstawania dodatkowych uwarstwowień, a nie zastępowania jednych drugimi. Trudności wynikają raczej z tego, że pewne środowiska, jak elita gospodarcza, dopiero kształtują swoją odrębność i wzorce form artykulacji i walki o własne interesy. Dodatkowo, jak stwierdza Jasiocki, autor jednej z nielicznych prac, które całościowo ujmują problematykę wyodrębniania się elity ekonomicznej w Polsce: „Procesy formowania się elity jako pewnej całości komplikuje dodatkowo fakt, że w ramach nowego ustroju jej zróżnicowane funkcjonalnie segmenty zaczynają także podlegać odmiennym regułom strukturotwórczym, wynikającym z postępującego rozdziału różnych sfer życia społecznego, w tym zwłaszcza władzy politycznej i ekonomicznej, dysponowania innym typem zasobów i zorientowaniem na odmienne środowiska oraz układy odniesienia”²⁵.

Elita ekonomiczna stanowi pewną część szeroko rozumianej elity narodowej, obejmującej głównych reprezentantów różnych obszarów życia społecznego. Informacje o niej płyną głównie z publikowanych przez prasę rankingów i zestawień najbogatszych, najlepszych czy najlepiej wynagradzanych przedsiębiorców, menedżerów lub polityków gospodarczych, takie jak „500 Polityki” czy rankingi w „Gazecie Bankowej”, „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Home&Market”. Są to oczywiście dane przybliżone, bowiem, zgodnie z zasadą, iż duże pieniądze lubią ciszę, biznesmeni niechętnie udostępniają informacje dotyczące ich działalności. W Polsce występują zasadniczo trzy kręgi, z których rekrutuje się elita gospodarcza. Są to: właściciele i menedżerowie największych przedsiębiorstw prywatnych w Polsce, kadra kierownicza firm zagranicznych oraz prezesi i dyrektorzy największych firm państwowych. Niemniej rdzeniem polskiej elity biznesu są przedstawiciele pierwszego kręgu. Jasiocki argumentuje to faktem, iż w porównaniu z kadrami kierowniczą sektora publicznego są oni mniej upolitycznieni i dysponują większym zakresem swobody działania, a ich zasoby podlegają w większym stopniu regułom gospodarki rynkowej, natomiast jeśli chodzi o firmy zagraniczne – to przeważają w nich menedżerowie-obcokrajowcy²⁶. Według różnych wyliczeń czołówka tworzącej się elity ekonomicznej obejmuje kilkadziesiąt osób, a jej bezpośrednie zaplecze wynosi kilka tysięcy osób. Skład personalny ulega zmianie, jednak trudno jednoznacznie określić, czy ma ona charakter cyrkulacji, czy reprodukcji elit, jednak przeważa ta druga forma. Są to osoby dobrze wykształcone, często z tytułami naukowymi (głównie w bankowości). Niewątpliwie jest to środowisko zmaskulinizowane, bowiem panuje zależność: im większe przedsiębiorstwo, tym częściej jego właścicielem, prezesem bądź dyrektorem naczelnym jest mężczyzna. Zależ-

²⁵ Ibidem, s. 38.

²⁶ Ibidem, s. 129–130.

ność ta często nazywana jest „efektem płci”. Mimo że w pierwszych latach transformacji w „wielkim biznesie” przeważali ludzie wywodzący się z górnych warstw struktury społecznej Polski Ludowej, to do tej kategorii wchodziłi reprezentanci wszystkich klas i warstw z okresu socjalizmu państwowego, od chłopów po intelektualistów. Dzisiejsi szefowie przedsiębiorstw wywodzą się spośród kadry kierowniczej państwowych zakładów pracy końca lat osiemdziesiątych. „Ich wyróżnikiem jest relatywnie niski status pochodzenia oraz awans społeczny osiągnięty dzięki wykorzystaniu nowych reguł selekcji kadr, jakie funkcjonowały w Polsce Ludowej (...) Pochodzenie społeczne formującej się elity ekonomicznej ma zatem wyraźnie oddolne, ludowe korzenie”²⁷. Tak więc współczesnej elity gospodarczej w żadnej mierze nie można uznać za podobną do jej poprzedniczki sprzed 1939 r. Specyficzną cechą polskiej rzeczywistości jest jednokierunkowy charakter przepływu kadr kierowniczych między sektorem publicznym i prywatnym. Podczas gdy na Zachodzie kariera wiedzie najczęściej od sukcesu w biznesie do polityki, w Polsce jest dokładnie odwrotnie, zachodzi zamiana kapitału politycznego w ekonomiczny. Wyniki wszystkich badań wykazują, iż większość członków elity to byli członkowie PZPR (efekt nomenklatury). Według szacunkowych obliczeń stanowią oni od 40 do 60%. Około 10% biznesmenów stanowią działacze „Solidarności” i innych niezależnych organizacji młodzieżowych i politycznych ruchów opozycji²⁸. Środowisko to, co znajduje odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej i analizie zachowań wyborczych, jest bardziej niż przeciętnie zainteresowane polityką, ale równocześnie cechuje je depolityzacja i dystans wobec partii politycznych (śladowe członkostwo). Są to w dużej mierze zwolennicy liberalizmu o zabarwieniu lewicowym. Materialnym wyznacznikiem położenia elity ekonomicznej są wysokie dochody miesięczne szacowane na 50 do 100 (lub więcej) tys. zł, zamieszkiwanie w ekskluzywnych dzielnicach na obrzeżach miast, posiadanie rezydencji z basenami i ogrodami, luksusowych samochodów najwyższej klasy oraz wysokie standardy konsumpcji.

7. Podsumowanie

Podsumowując swoje rozważania, pragnę wrócić do pytania zadanego na wstępie pracy: czy w Polsce mamy do czynienia z klasą wyższą czy z elitą? Warstwy wyższe stanowią układ grup umieszczony w pewnej hierarchii wyodrębnionej w oparciu o kryterium władzy, prestiżu i bogactwa. Członkowie warstw, jak zakłada definicja, mają pewną świadomość wspólnych interesów, a także poczucie grupowej tożsamości i podobny styl życia, który mniej lub bardziej odróżnia ich od członków niższych warstw społecznych. Czy to jednak wystarczy, by uznać ich za klasę wyższą w znaczeniu, jakie przybiera to pojęcie w społeczeństwach anglosaskich? Wydaje mi się, że nie. Wobec

²⁷ Ibidem, s. 142.

²⁸ Ibidem, s. 145–148.

tego, czy można wyodrębnić w naszym społeczeństwie elitę władzy? Jak starałam się pokazać w pracy, nie jest to proste zadanie. Polska jest krajem specyficznym, przechodzącym okres transformacji ustrojowej. Jednym ze wskaźników zmian strukturalnych po rozkładzie socjalizmu państwowego jest uformowanie się rosnącej w siłę i zyskującej na znaczeniu grupy prywatnych przedsiębiorców i menedżerów, których można – za Jasięckim – nazwać elitą biznesu. Chociaż ich działalność koncentruje się na sferze gospodarczej, mają silne powiązania z polityką, często pochodzą z kręgów politycznych. Wydaje mi się, że ta właśnie grupa ma najwięcej cech elity. Moją tezę potwierdzają chociażby obserwacje dotyczące rynku prasowego. Czasopisma skierowane do elit, takie jak: „Elity. Ludzie. Fakty. Kariery” czy „Top Class”, pisma dla miłośników rzeczy pięknych i luksusowych są dostępne nie w gmachach rządowych czy biurach politycznych, ale w najdroższych polskich hotelach oraz markowych sklepach. Ich okładki eksponują zdjęcia ludzi sukcesu – głównie biznesmenów i wyższych menedżerów, czasem przedstawicieli tak zwanego show-biznesu czy nawet episkopatu, a nie polityków.

Pewnie trzeba poczekać kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat, by przekonać się, czy charakterystyczny dla Polski kierunek przepływu kadr kierowniczych z polityki do gospodarki utrzyma się, prowadząc do stabilizacji i zamknięcia się warstwy najbogatszych, może nawet do przekształcenia się jej w klasę wyższą, czy może jednak nastąpi zwrot ku wzorcom zachodnioeuropejskim.

LITERATURA:

- Balicka M., *Karmią i doją*, „Polityka” 2000, nr 42, www.polityka.onet.pl,
Bottomore T., *Concept and Ideology* [w:] idem, *Elites and Society*, London and New York 1993.
Domański H., *Klasa wyższa* [w:] idem, *Polska klasa średnia*, Warszawa 2002.
Domański H., *Główne kierunki zmian w strukturze społecznej* [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, M. Marody (red.), Warszawa 2002.
„Elity. Ludzie. Fakty. Kariery”, red. naczelny: B. Pajda.
Hamilton M., Hirszowicz M., *Klasy i nierówności społeczne*, Warszawa 1995.
Jasięcki K., *Elita biznesu w Polsce. Drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa 2002.
Mazur B., *Parlament amatorów*, „Wprost” 2001, nr 933, www.wprost.pl.
Mills W., *Elita władzy*, Warszawa 1961.
Mizerski S., *Towarzystwo spółka akcyjna*, „Polityka” 2003, nr 15, www.polityka.onet.pl
Nieżgoda A., Kołodziejczyk M., *Podatek od zbytku*, „Polityka” 2000, nr 34, www.polityka.onet.pl.

- Pańków I., *Szkic do portretu zbiorowego elity* [w:] W. Wesołowski, I. Pańków, *Świat elity politycznej*, Warszawa 1995.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- „Top Class. Pismo dla miłośników rzeczy pięknych i luksusowych”, red. naczelny: Magdalena Piekarska,
- Wesołowski W., *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1980.
- Wesołowski W., Słomczyński K., *Klasy i warstwy społeczne* [w:] *Encyklopedia socjologii*, E. Mokrzycki, J. Szmatka (red.), t. 3, [bmw] 2002.
- Wymiary życia społecznego: Polska na przełomie XX i XXI wieku*, M. Marody (red.), Warszawa 2002